

No. 292

Łona numeru
14 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie 2,50 zł
Odnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 18 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI

Piątek, dnia 24 października 1924 r.

Pałace zagadnienia.

Najwyższy już czas stwierdzić, że z wielkiej wojny dyplomatycznej, jaką toczyła Francja z Niemcami, o odszkodowanie, Rzesza wyszła nie tylko obronna ręka, ale uzyskała nowe atuty na przyszłość. Inaczej nie można nazwać 800 mil. pożyczki, jaką Niemcy w myśl planu Dawes'a otrzymały od swoich wrogów z wojny wszechświatowej. Skorzystają z niej umiejętnie, aby się przygotować do nowej wojny, która się będzie toczyć już nie na terenie dyplomatycznym, a na polu gospodarczym. Jeżeli zaś za tą pożyczką państwowa pójdą amerykańskie kredyty dla przemysłu niemieckiego, szybko organizm gospodarczy Niemiec może pójść do ofensywy towarowej, zalewając swojemi fabrykami kraje europejskie.

Zdają sobie z tego sprawę Anglicy, którzy zaraz po aprobacie planu Dawes'a jeszcze za czasów socjalistycznego rządu Mac Donalda, przywrócili 26 proc. cła na towary niemieckie, a w rokowaniach handlowych z Niemcami nie chcieli zgodzić się na klauzulę największego uprzewilejowania, jako podstawę do stosunków handlowych pomiędzy dwoma państwami. Inaczej tego stanowiska Anglii nie można wytłumaczyć, jak dążnością do zabezpieczenia się przed skutkami planu Dawes'a, który Anglia, z myślą o postawieniu w ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej Francji, tak silnie na konferencji londyńskiej forsowała.

Ale i Francja, przewidując skutki napływu kredytów do Niemiec, odrzuciła w pertraktacjach handlowych z Niemcami klauzulę największego uprzewilejowania w stosunkach handlowych oraz przygotowuje się, za przykładem Anglii, do wprowadzenia 26-ciu procentowego cła na towary niemieckie. Rokowania o pożyczkę amerykańską podyktowane są temi samymi obawami.

Również z niebezpieczeństwa gospodarczej ofensywy Niemiec zdają sobie sprawę Włochy, a wyrazem tej troski była mowa Mussoliniego, w której określił czas ofensywy niemieckiej na r. 1925.

Jeżeli zaś Anglia, Francja i Włochy przygotowują się do wzniesienia muru przeciwko najazdowi gospodarczemu Niemiec i murują go skutecznie, nie ulega wątpliwości, że towary niemieckie, obniżone w swych cenach przez tanie kredyty i 10-cio godzinny dzień pracy, runa przedewszystkiem na wschód.

Walka o rynki wszechświatowe w Ameryce Południowej, Azji będzie dla Niemiec trudna. Tam się podczas wojny wszechświatowej usadowiły Stany Zjednoczone i Japonia, kraje o dużych zasobach finansowych a więc i zdolnościach kredytowych. Tam Niemcy spotkają godnych konkurentów.

Tembardziej muszą owa ofensywę skierować

rować na Wschód: do Polski, Rosji, Rumunii, Czechosłowacji, na Balkany i po przez Turcję do Malej Azji.

Czy wówczas nasze dążenia do wzmożenia handlu z Rumunją, Bałkanami i Turcją, zapoczątkowane jako tako, nie wróca do sfery marzeń?? Czy Polska ze swoją najdroższą dziś na kontynencie produkcją zdoła na tych rynkach oprzeć się od 40 do 50 proc. tańszymi towarom niemieckim? Czy na wypadek przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych w Rosji będziemy mogli marzyć o odzyskaniu tych rynków zbytu, które przed wojną niektóre gałęzie naszego przemysłu tam posiadały?

A przecież przemysł nasz bez rynków zagranicznych będzie chromał i wiadł, a o dalszym jego rozwoju nie będzie można nawet myśleć!

Jeżeli zaś te pytania budzą niepokój, tem groźniejszy jest problem konkurencji towarów na naszych rynkach wewnętrznych.

Przygotowująca się ofensywa gospodarcza Niemiec zastaje nasz przemysł o przestarzałych urządzeniach, bez kapitałów obrotowych, rynek pieniężny o drogich, lichwiarskich kredytach, kraj bez oszczędności, ludność o tendencjach do życia nad stan, robotnika o małej produktywności. Wszyscy znamy dobrze skutki tych objawów: drożyzne, bezrobocie i niepewność jutra. Wszyscy narzekamy, ale nie umiemy z tego wybrnąć.

Tak było i z reformą walutową i z uzdrowieniem finansów, choć znaleźmy sposoby rozwiązania tych zagadnień. Dopiero gdy anarchja pieniężna wzniosła się do najwyższego poziomu, a sprowadzony do Polski rzeczoznawca, cudzoziemiec, Young, powiedział nam to, o czem dobrze wiedzieliśmy i co codziennie powtarzaliśmy, dopiero wówczas zdobyliśmy się na czyny, które dały tak piękne rezultaty.

Czyż byśmy i w zagadnieniach gospodarczych czekali na groźne skutki ofensywy Niemiec i na nowego rzeczoznawcę-cudzoziemca?

Wszak codziennie sobie powtarzamy w prasie, na zgromadzeniach i naradach, że bez wzmożenia wydajności pracy w przemyśle, bez podniesienia produktywności naszego robotnika do takiego poziomu, jak osiągnął robotnik niemiecki, nie można mówić o potaniu produktów fabrycznych w Polsce. Jaką się drogą tę sprawę załatwi czy przez umowy ze związkami robotników, czy przez podwyższenie dnia pracy, to kwestja praktycznej polityki. Ale zagadnienie to może i musi być jaknajprędzej załatwione.

Tak samo niebezpiecznie przedstawia się sprawa reorganizacji naszego przemysłu pod względem metod pracy i inwestycji w naszych fabrykach. Ile to naszych

przedsiębiorstw cierpi na przerost administracji, na brak fachowości swoich kierowników. Setki nowoczesnych inżynierów tuła się po ministerstwach, szkołach i biurach, a najpoważniejsze działy pracy w fabrykach spoczywają w rękach majstrów, których wielu nie sięga poza rok 1900 lub 1905! Znane są duże fabryki, zużywające setki wagonów węgla, które, żałując na kontrole pałeniska, wyrzucają ogromne pieniądze na opał. Czy nie można w tych dziedzinach porobić oszczędności i przyczynić się do obniżenia kosztów produkcji?

Inwestycje? Naturalnie na to trzeba kredytów. Ale jeżeli wielu przedsiębiorców woli w jednym wyłącznie ręku trzymać swe przedsiębiorstwa i chociaż brak im kapitałów obrotowych, produkować drogo co drugi lub trzeci dzień, lub oglądać się na kredyty rządowe, zamiast poszukać współników, nie może być mowy o inwestycjach w przemyśle. Tą drogą jednak daleko nie zajdą, a szczególnie nie za parę miesięcy, kiedy się spotkają oko w oko z produkcją niemiecką.

Najkapitałniejszym zagadnieniem w tej sprawie jest kwestja zagranicznych kredytów. Wiele w tej dziedzinie zdziałać może Sejm, uchwalając szybko zrównoważony budżet na r. 1925, jeszcze więcej rząd, wprowadzając ład i porządek na Kresach.

Będzie to poważny atut dla zagranicy a szczególnie dla Ameryki, która dzisiaj wiele pieniędzy lokuje w państwach europejskich. Ale pożyczki, które ewentualnie zyska państwo, przemysłu nie zbawia.

O kredyty muszą się również starać przemysłowcy. Aby jednak mogli uzyskać, muszą w najszybszym tempie przystąpić do reorganizacji swoich warsztatów, aby zagranica uwierzyła w zdolności twórcze naszego przemysłu.

Ważną jest również sprawa zagadnienia nagromadzenia i uruchomienia kapitałów wewnątrz kraju. Nie można wечно i niesłusznie zresztą narzekać na B. Polski, że zamało wypuszcza znaków obiegowych, lub liczyć tylko na pożyczki zagraniczne. Jeśli społeczeństwo nie zacznie oszczędzać nawet z tych małych dochodów i zarobków, jakie obecnie otrzymuje, jeśli nadal będzie żyć nad stan, wiele wody upłynie zanim lichwiarskie procenty znikną w Polsce. Oszczędność to najskuteczniejsza dźwignia naszego gospodarstwa. Ona jedynie może nam zagwarantować niezależność naszych przedsiębiorstw i zdolność do preżności gospodarczej. Oszczędzać, oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać — oto jakie powinno być hasło dnia codziennego. Przeniknąć ono musi w najszersze warstwy i objąć wszystkich obywateli. Prasa polska ma pod tym względem wdzięczne zadanie.

Oby gospodarza ofensywy Niemiec nie zastała naszych banków i kas oszczędności bez pieniędzy!

Stanisław Majewski
Poseł na Sejm

Niemiecki bluff zeppelinowy.

p) W chwili, kiedy w Stanach Zjednoczonych otwierano podpisy na pożyczkę Davesa z Friedrichshafen ku zachodnim wybrzeżom Atlantyku zdążył krążownik powietrzny Z. R. III. przy wtórze niesłychanej wprost reklamy.

Podróż ta nosiła wyraźne cechy manifestacji politycznej, a celem jej było wywołanie nastroju przyjaźnego dla Niemiec w ogóle a w szczególności dla zakładów Zeppelina. W myśl postanowień art. 202 traktatu Wersalskiego bowiem zakłady te powinny być zdemontowane. Wykonaniu tego postanowienia stało dotąd na przeszkodzie to, że zakłady zobowiązane były zbudować dla Stanów Zjednoczonych krążownik powietrzny; obecnie po wykonaniu tego zobowiązania można przystąpić do wykonania postanowień traktatu. — Ostatecznie nic więc dziwnego, że Niemcy nie chcą tracić tak ważnej dla swych odwetowych planów placówki, starali się nadać całej sprawie jak najwięcej rozgłosu i przedstawić lot Zeppelina jako dowód swej pokojowej pracy, że starali się wywołać za granicą nastrój przeciwny zburzeniu zakładów Zeppelina.

Udało im się to tylko częściowo. — Francja nie zapomniała, że te same Zeppeliny w czasie wojny miały zniszczenie i prasa nie omieszczała przypomnień o tem, kiedy Z. R. III przelatywał przez ziemię francuską.

Chłodno odniosła się też do „sukcesu” niemieckiego opinia angielska oburzona tem, że historyczna reklama niemiecka operuje fałszem, twierdząc, że powietrzny krążownik niemiecki pierwszy przeleciał przez Atlantyk: bowiem już w r. 1919 2 lipca angielski statek powietrzny R. 34 opuścił wybrzeże Szkocji i pod kierownictwem majora Scotta 6 lipca wylądował na wybrzeżu Ameryki.

Z porównania obu lotów wynika, że nawet w szybkości nieznacznie tylko Niemcy prześcignęli Anglików. Podkreślając fakt, że Niemcy w celach propagandy operują tendencyjnie kłamstwem, przestrzega prasa angielska przed przesadnymi nadziejami co do możliwości i celowości powietrznej komunikacji nadatlantycznej.

Jednak o ile chodzi o wrażenie wewnętrzne tej propagandy, to niewątpliwie do pięta ona swego celu. Korespondent berliński paryskiego „Journal” stwierdza, że lot Zeppelina więcej przyczynił się do wzrostu szowinizmu niemieckiego niż pięcioletnia praca siedmiuset „tajnych” związków wojskowych.

Aby to stwierdzić, nie potrzeba zresztą być w Berlinie; wystarczy — co już podkreślaliśmy — przyrzeć się mniejszości niemieckiej w Polsce.

„Pokojowa” misja Zeppelina zgoła niepokojowe wywołała nastroje wśród narodu niemieckiego. Byłoby więc rzeczą dziwną, gdyby tak wyzyskiwany postęp techniki niemieckiej kogokolwiek zdołał przekonać o szczerości pacyfizmu niemieckiego.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Posel Stroński o sprzedaży „Rzeczypospolitej”.

(wp) P. Stroński opisując w pożegnálnym N-rze „Rzeczypospolitej” przebieg transakcji między dotychczasowym właścicielem p. Ign. Paderewskim a pos. Korfantym, dodaje następujące uwagi:

„W grę tu wchodzi dwie osobistości wielkiej miary, Ignacy Paderewski i Wojciech Korfanty, Paderewski ma dla dziejów Polski zasługi niezrównanie ogromne przed którąkolwiek i w tej chwili kornie chylimy czoła. Korfanty był wielkim bojownikiem sławnego zaboru pruskiego i oswobodzicielem Górnej Śląska, na nim też i dzisiaj jak na nikim innym, wedle miary jego zasług dawniejszych, ciąży obowiązek troskliwej pieczy o to, aby tam na Górnym Śląsku wszystko działało się dobrze i godziwie i dla Polski pożytecznie. Nie nam ich sądzić także w tej nas dotykającej sprawie. Jeśli tu zaszło jakieś głęboko sięgające nieporozumienie, niechaj to rozsądzą między sobą dwaj wielcy przywódcy narodowi naszej doby.

Ale i my, w naszej pracy, nie jesteśmy ani na sprzedaż ani do kupna i wiemy, od kogo i kiedy i jak możemy być zależni, aby być niezależni, co jest pierwszym obowiązkiem naszego sumienia”.

Jednocześnie współpracownicy „Rzeczypospolitej”

Atak wojującego komunizmu na Anglię.

Angielscy „komsomołcy” rozbijają zgromadzenie przedwyborcze.

LONDYN 23,10 (AW) Mnożą się wypadki zrywania zebrania przedwyborczych przez młodzież, pozostająca pod wpływem komunistów. Zebrania najwybitniejszych nawet polityków, szczególnie liberałów, nie są wolne od tego rodzaju przeszkód.

B. minister wojny, Ewan, ustawił na sali w której wygłaszał przemówienie cztery wielkie megafony i gdy tylko wybuchła wrzawa, mówił do mikrofonu, a głos z megafonów rozbrzmiewał potężnie po sali.

LONDYN 23,10 (AW) „Times” ogłasza drukowaną w Paryżu broszurę, zwracająca się do studentów-komunistów, przebywają-

cych zagranicą. Broszura wskazuje na to, że Anglia w najbliższych kilku latach stanie się największym polem działalności komunistycznej, gdyż rewolucja komunistyczna tylko w Anglii wprowadzona będzie mieć wybitne znaczenie dla przekształcenia Europy.

W Anglii — pisze dziennik — na jednego obywatela — Anglika przypada 9 niewolników czarno lub czerwonoskórych, którzy oczekują i pragną uwolnienia.

LONDYN 23,10 (AW) Rząd angielski wydał surowy rozkaz do oficerów i żołnierzy armii angielskiej, zabraniający bezwzględnie brania czynnego udziału w życiu politycznym

Ampanja wyborcza w Niemczech rozpoczyna się.

BERLIN 23,10 (AW) W ciągu najbliższych dni odbędzie się szereg zjazdów różnych stronnictw ze względu na bliski termin wyborów. Stronnictwo demokratyczne zwołuje 2 listopada rb. kongres w Berlinie, centrum 26 i 27 października we Frankfurcie, partja ludowa 16 listopada w Dortmundzie.

STRESEMANN NA USŁUGACH MIEJDZYNARODÓWKI.

BERLIN 23,10 (AW) Przywódcy demo-

kratycznej partji ogłosili list otwarty do Strösemanna, wskazujący na to, że wpływ międzynarodowego trustu odegrał złą rolę podczas przesilenia i że jemu tylko zawdzięczać należy rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

List ten stanowi b. poważne oskarżenie, skierowane przeciwko Stresemannowi i jego stronnictwu.

Japonja gotuje się do interwencji w zatargu chińskim.

Protest gen. Wu-Pey-Fu.

LONDYN 23,10 (AW) W okolicach Mukdenu pojawiły się dwa japońskie pułki artylerji, wysłane z Portu Artura.

Stosunek rządu centralnego do Japonji stał się wskutek tego bardzo napreżony.

tej” ogłaszają deklarację, stwierdzającą, iż „ogólne zebranie współpracowników pisma postanowiło jednomyślnie usunąć się z wydawnictwa wobec dokonania tej sprzedaży i kupna oraz stworzenia nowych zależności bez porozumienia z współpracownikami, którzy to pismo od pierwszych początków stworzyli i budowali swą wiarą, swą pracą, swą służbą odrodzonej Rzeczypospolitej”.

Deklarację podpisał: Adam Breza, Jadwiga Boelke, Wojciech Dąbrowski, Jan Drobniewski, Stefan Dunin, Jerzy Dzierzbicki, Leopold Eljaszewicz, Stanisław Gieysztor, Marjan Grzegórczyk, Antoni Lewak, Henryk Łubieński, Kornel Makuszyński, Aleksander Mnisek, Wiktor Natanson, Stanisław Niewiadomski, Adolf Nowaczyński, Tadeusz Opola, Irena Pannkowa, Włodzimierz Peryński, Leon Radziejowski, Rustan, Józef Saphier, Stanisław Stroński, Mieczysław Treter, Maciej Wierzbicki.

Zmiana własności „Rzeczypospolitej”.

(wp) W sprawie kupna „Rzeczypospolitej” przez posła W. Korfantego we wczorajszym popołudniowym n-rze tegoż pisma, znajdujemy następujący oficjalny komunikat:

Większość udziałów wydawnictwa „Rzeczypospolitej” przeszła na własność posła Wojciecha Korfantego. W związku ze zmianą właściciela pisma powstało niestety wiele trudności redakcyjne, wskutek których dzisiejszy numer poranny „Rzeczypospolitej” w pełnym nakładzie nie mógł się ukazać.

W poczuciu odpowiedzialności ciążącej na wydawnictwie, podejmujemy pracę w ciężkich warunkach. Wierzymy, że przyjaciele naszego pisma nie odmówią nam swego moralnego poparcia, a my ze swej strony zapewniamy ich, że sztandar „Rzeczypospolitej” utrzymamy tak dumnie i tak czysto, jak na to zasługuje.

Posel Thugutt nie wróci do „Wyzwolenia”.

(wp) Posel Thugutt, wzbrania się nadać swemu listowi, wystosowanemu swego czasu do posła Poniatowskiego takiego znaczenia, które umożliwiłoby powrót do klubu „Wyzwolenia” dawnego jego prezesa.

Usiłowania w tym kierunku ze strony „Wyz-

Gen. Wu-Pey-Fu miał wysłać specjalną delegację do Tokio, aby powstrzymać rząd japoński od dalszych kroków, któreby mogły wywołać bardzo daleko idące następstwa.

wolenia” spełzły na niczym i dlatego zarząd klubu odwołał posła Thugutta ze stanowiska członka, tem samem i prezesa sejmowej komisji administracyjnej.

P. Skrzyński przed Komisją Spraw Zagranicznych.

(wp) Wczoraj rano wśród olbrzymiego zainteresowania posłów odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem minister Skrzyński miał wygłosić expose.

W rzeczywistości jednak nie było to żadne expose, a raczej referat czy wykład o traktacie gwarancyjnym.

Całe przemówienie p. Skrzyńskiego było streszczeniem t. zw. protokołu genewskiego. P. minister podzielił protokół na 3 części: arbitraż, pakt gwarancyjny i rozbrojenie. Dla polityków, zajmujących się zagadnieniami międzynarodowymi sprawozdanie p. Skrzyńskiego o protokole genewskim nie przyniosło żadnej nowej wiadomości, ani żadnego nowego faktu.

Przemówienie p. Skrzyńskiego od dotychczasowych różniło się sposobem wygłoszenia. O ile p. Skrzyński zawsze dotąd chciał być raczej salonowym causeur'em, o tyle dzisiaj widocznie pod wpływem wiary w pakt, epokowego jego zdaniem znaczenia wpadł w patos, który zwłaszcza przemówił do mniejszości narodowych i one go też darzyły przy końcu frenetycznymi oklaskami.

Na tem posiedzenie komisji skończyło się, bowiem pytań żadnych do p. ministra nie skierowano, a dyskusje merytoryczne odłożono na przyszłe posiedzenia komisji lub plenum Sejmu.

Ani o G. Śląsku, ani o wystąpieniu Breitscheida w sprawie Pomorza p. Skrzyński nie wspomniał ani słowa. Tak samo pominięciem milczeniem stosunki nasze z innemi państwami poza kilku pięknymi frazesami pod adresem dzisiejszej Francji.

Nie jedz owoców nieobronnych!

TELEGRAMY.

KREDYTY DLA AMBASADY FRANCO. PRZY WATYKANIE.

PARYŻ 23 10 (PAT) Komisja finansowa izby uchwalila 20 głosami przeciwko 12 zmniejszenie kredytu dla ambasady przy Watykanie. Decyzję w sprawie wniosku Bokanowskiego, domagającą się przyznania kredytu w wysokości 100 tysięcy franków na otwarcie ambasady włoskiej komisja odłożyła do chwili wypowiedzenia się rządu w tej sprawie.

FRANCUZI O PODRÓŻY MIN. SIKORSKIEGO.

PARYŻ 23 10 (PAT) „L'avenir” pisze: Podróż ministra Sikorskiego przypomina wszystkim najważniejszym umysłom, iż przyszłość Europy zależy ściśle od przyszłości Polski. Główny węzeł pokoju znajduje się obecnie nie w Genewie, lecz w Warszawie. Dziennik stwierdza dalej, że żaden Niemiec nie zgodzi się na obecne wschodnie granice Rzeszy. Niemcy wahają się z przystąpieniem do Ligi Narodów, aby na wypadek napadu na Polskę nie były zmuszone do jej obrony.

PRZENIESIENIE ZWŁOK PAPIEŻA LEONA XIII.

RZYM 23 10 (PAT) Wczoraj wieczorem o g. 8-mej odbyło się ścisłe poufne, aby uniknąć natłoku publiczności, uroczyste przeniesienie zwłok Papieża Leona XIII z tymczasowej niszy w Katedrze św. Piotra do kościoła św. Jara na Lateranie. Trumna wystawiona będzie dla publiczności aż do 1-szych dni listopada, tj. do czasu uroczystości związanych z 600-letnią rocznicą wzniesienia Bazyliki Laterańskiej.

Przed ostatecznym pochowaniem trumny odprawione zostanie jeszcze uroczyste nabożeństwo.

TAJEMNICZY GAZ NA POWIERZCHNI MORZA I TAJEMNICZA CHOROBA.

PARYŻ 23 10 Korespondent berliński „Journala” donosi, że dzienniki wychodzące w Prusach Wschodnich podają wiadomość o jakiejś tajemniczej chorobie, która się tam pojawiła. Zanotowano dotychczas kilka wypadków śmiertelnych tej choroby. Choroba szerzy się na wybrzeżu koło zatoki Rybackiej (Fischhausen) i koło Pilawy.

„Echo des Ostens” sygnalizuje, że na powierzchni morza pojawił się jakiś gaz trujący, który pokrywa powierzchnię wody warstwą grubości 50 centymetrów. Jeden z wojskowych, który badał ten gaz, uznał go za identyczny z gazem trującym, którego używali Niemcy w czasie wojny.

Pismo „Socialistische Republik” omawiając tę sprawę oskarża rząd niemiecki o bezwład i nieudolność i zaznacza, że t. zw. „Czarna Reichswehr” przygotowuje się energicznie do wojny odwetowej.

8 MIO GODZINNY DZIEŃ PRACY W NIEMCZECH.

BERLIN 23 10 (PAT) Rada gospodarcza Rzeszy powołała do życia komitet, mający opracować sprawę 8-godzinnego dnia pracy w związku z przygotowaniem ustawy niemieckiej o trwaniu dnia roboczego. Prace nad powyższą ustawą posuwają się nadal w Ministerstwie Pracy. Pisma donoszą, że rozwiązanie parlamentu nie wpłynęło na przebieg tych prac.

STRAJK W WYŻSZYCH UCZELNIACH LWOWSKICH.

LWÓW 23,10 Dziś wybuchł na wszystkich wyższych uczelniach strajk studentów na znak protestu przeciwko nieuwzględnieniu przez ministerstwo oświaty żądań o obniżeniu zbyt wygórowanych opłat akademickich.

NIE CHCA PŁACIĆ PODATKU.

MOSKWA 23,10 (AW) Według doniesień poszczególnych miejscowości Ukrainy ślądzenie podatku rolnego postępuje nader opornie wskutek wyraźnej niechęci ludności.

ZAMÓWIENIA DLA STOCZNI GDAŃSKIEJ.

GDAŃSK 23,10 (AW) Stocznia gdańska uzyskała szereg poważnych zamówień z Polski; największe z nich nadeszło z Lwowa, gdzie rada miejska uchwaliła oddać za kładom stoczni wybudowanie filtrów pomocniczych przy filtrach, znajdujących się w Dobrostanach.

ILE KOSZTUJE AMERYKĘ ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

LONDYN 23,10 (AW) Władze amerykańskie ogłaszają, że od czasu wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu, podczas walk z przemytnikami zginęło 37 urzędników i za

W drodze do umiłowanej Ojczyzny.

Trumna ze zwłokami Henryka Sienkiewicza we Wiedniu.

WIEN 23 10 (PAT) Dzisiaj o godzinie 6,30 rano przybył do Hütteldorfu pod Wiedniem pociąg wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza. Wagon został z Hütteldorfu wysłany, drogą okrężną na dwo-

rzec Franciszka Józefa. Dzisiejsze poranne dzienniki wiedeńskie zamieszczają artykuły, poświęcone działalności literackiej Sienkiewicza i znaczeniu jego dla literatury polskiej i powszechnej.

Na przyjęcie prochów wielkiego pisarza u wrót Rzeczypospolitej.

WARSZAWA 23 10 (PAT) W skład delegacji, która z ramienia organizacji literackich i dziennikarskich uda się do Piotrowic, wchodzi pp. Leopold Staff, wiceprezes T—wa literatów i dziennikarzy, Stanisław Jerkowski, członek zarządu tejże instytucji, Tadeusz Konczyński, delegat związku polskich autorów dramatycznych, Stanisław Rodkie-

wicz, delegat kasy literatów, Jan Nepomucen Miller, delegat związku zaw. literatów polskich i koła literackiego klubu artystycznego, oraz Edward Kozikowski, członek zarządu związku zawod. literatów polskich. Delegatem syndykatu dziennikarzy warszawskich jest p. Jan Czempieński, który znajduje się w eskorcie honorowej, towarzyszącej zwłokom.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

WRAŻENIE OGÓLNE.

Zdawało się, że żadne demagogiczne wystąpienie nie zamąci spokoju wczorajszego posiedzenia.

Aliści stało się inaczej!

Przy omawianiu wniosku o zwrócenie się do Rządu i Sejmu o zezwolenie Magistratowi m. Łodzi na pobór podatku od prądu elektrycznego i gazu r. Rapalski wystąpił ostro przeciw wnioskowi, który (podług r. Rapalskiego) godzi w najżywotniejsze interesy ludności robotniczej.

Wiele czasu musieli panu radnemu poświęcić ławnicy, aby mu wytłumaczyć, że podatek od elektr. i gazu bynajmniej nie zaszkodzi biednej ludności choćby z tego powodu, że ta ludność z oświetlenia elektrycznego i gazowego niekorzysta.

Nieco wesołości wywołała sprawa zapytania r. Holenderskiego, który przy omawianiu wniosku o nabycie 2 polarymetrów do szpitali miejskich zażądał od ławnika Joela, aby radnym wytłumaczył, co to jest polarymetr.

PRZEBIEG OBRAD.

32 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 8 m. 15.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego radny Zubert zgłosił zapytanie pod adresem Magistratu, czy temu ostatniemu wiadome są nadużycia, jakich dokonał w r. 1922 dr. Weissberg, urzędnik b. Magistratu. W odpowiedzi p. prez. Cynarski wyjaśnił, że w chwili pojawienia się w dzienniku „Rozwój” wiadomości o nadużyciach dr. Weissberga, ten ostatni zgłosił się do Magistratu z oświadczeniem, że redakcję „Rozwoju” pociągnie do odpowiedzialności za umieszczenie wiadomości, niezgodnych z prawdą.

Magistrat przyjął do wiadomości te oświadczenie z zastrzeżeniem, że sprawa sądowa musi być wytoczona w przeciągu dwóch tygodni. (Aby pomóc dr.

bito około 70 przemytników.

Koszta obrony przed przemytnictwem wynoszą dotychczas 180 milionów dolarów.

ROZSADNY GŁOS Z GDAŃSKA.

GDAŃSK 23,10 (AW) „Danziger Neue ste Nachrichten”, omawiając przemówienie premiera Grabskiego, wyraża nadzieję, że minister Grabski — wychodząc z założenia, że podstawa dobrych stosunków wzajemnych jest poszanowanie praw sąsiadów — wpłynie na odpowiednie czynniki, aby usunąć wszystkie błędy, ukazujące się co czas jakiś w stosunkach wzajemnych Gdańska z Polską.

Dziennik wyraża przytem nadzieję, że prasa polska złagodzi również swe, niezwykle ostre, stanowisko wobec Gdańska, gdyż takie stosunki, jakie panują obecnie, nie przyczynią się do naprawy stosunków gospodarczych.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI KOLEI ŻELAZNYCH PAŃSTW BAŁTYCKICH.

WILNO 23 10 (PAT) Dnia 20 bm. o godz. 10 rano przez st. Zahacie wyjechała do Rosji delegacja dyrekcji kolei wileńskiej P.K.P., dla wzięcia udziału w konferencji z przedstawicielami moskiewskich, białoruskich i bałtyckich kolei żelaznych. Konferencja miała na celu zawarcie umowy granicznej przez konwencję między Rzeczypospolitą Polską a S.S.S.R., dla zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej na szlaku Zahacie Farynowo. Konferencja odbyła się w Połocku, w dniach

Weissbergowi i uchronić go przed poważnymi sumami, wydatkowanymi na kilka spraw sądowych, któreby nam musiał wytoczyć, już w najbliższej przyszłości wystąpimy z nowymi rewelacjami, oświetlającymi działalność byłego wysokiego dyktarza magistrackiego.

W ten sposób p. dr. Weissberg za jednym zamachem wytoczy nam jedną walkę sprawą sądową za wszystko razem. Co zaś do wyników takowej to nie wątpimy, że potwierdzi ona nasze rewelacje. (Przyp. Redakcji.)

Po odczytaniu komunikatów przyjęto do wiadomości sprawozdanie w przedmiocie regulacji niektórych ulic. Wniosek o pobieranie opłaty kanałowej i budżet laźni miejskiej przyjęto bez dyskusji. Przyjęto także wnioski o wyasygnowanie pewnej kwoty z funduszu miejskich Gruzińskiemu Czerwonemu Krzyżowi i 2,500 zł na cele, związane ze sprawozdaniem zwłok Sienkiewicza.

Wnioski: o pobieranie podatków od budynków i od prądu elektrycznego i gazu — przyjęto mimo sprzeciwu żydów i socjalistów,

Następnie przyjęto wniosek r. Andrzejaka o wyłonienie komisji, która by zbadała, dlaczego remont sali Rady Miejskiej prowadzony był bezplanowo i przekroczył o 10 tys. zł zakreślony budżet.

Uchwalono wniosek w sprawie otrzymania od Rządu zasiłków na budowę szkół, gdyż z tego tytułu Magistrat otrzymał dopiero 316 zł., a wydał 1 milion 222 tys.

Po uchwaleniu kilku drobniejszych wniosków przyznano Tow. Gimn. „Sokół” w Gdańsku 1000 zł jednorazowej subwencji.

Po odpowiedzi Magistratu na interpelację r. Kł. Ma w sprawie uruchomienia kursów dokształcających dla robotników niemieckich posiedzenie zamknięto o godz. 10 m. 45. po całkowitem wyczerpaniu porządku dziennego, (g)

20, 21 i 22 bm. i zakończona została podpisaniem umowy granicznej, która po uzgodnieniu z podobnymi umowami, zawartymi przez inne dyrekcje P.K.P., graniczące z Rosją sowiecką, zostanie zatwierdzona przez władze centralne obu państw.

PRZEMYSŁ HAFCIARSKI W KALISZU.

KALISZ 23,10 (PAT) Czynnych bez przerwy hafciarskich fabryk było we wrześniu około 40. Uruchomionych było około 200 maszyn długich i krótkich. Przemysł ten w ostatnich miesiącach rozwijał się bardzo. Obecnie zatrudnia około 3,000 pracowników. Produkcja znajduje zbyt wewnątrz kraju bez uciekania się do eksportu zagranicę. Zaznaczyć należy, że przemysł hafciarski uruchomiony jest tylko w stosunku 50 proc. do stanu przedwojennego.

Kronika telegraficzna.

(kt) Lord Parmore i Sir Cecil Hurst będą przedstawicielami Anglii na posiedzeniu rady Lig. Narodów w Brukseli.

(kt) Komunikacja telegraficzna z Pekinem została niespodziewanie przerwana.

Nie pić wody surowej!

Tym, którzy walczyli o wolność



Pomnik poległych powstańców polskich w walkach o niepodległość w latach 1918 i 1919 wzniesiony został w Górczynie (Poznańskie). — Zdjęcie przedstawia scenę poświęcenia pomnika.

WIADOMOSCI Z KRAJU

POMNIK POLEGŁYCH POLICJANTÓW W WILEJCE

(k) Z Wilejki donoszą: W ubiegłą niedzielę odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika funkcjonariuszom policji, poległym w walce z bandytami. Odsłonięcia pomnika dokonał p. wojewoda Raczkiewicz w asystencji władz miejscowych, publiczności oraz przedstawicieli prasy. Po odbytem nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Bandurskiego p. wojewoda dokonał szczegółowej inspekcji starostwa wilejskiego, oraz zwiedził miejscowe szkoły i instytucje.

ZBROJENIA GDANSKIE.

(k) Z Gdańska donoszą: Pomiedzy Prusami Wschodnimi a W. M. Gdańskiem zawarto tajny układ, na mocy którego Gdańsk zobowiązał się dostarczać corocznie 2000 młodych wychowanków na ćwiczenia wojskowe w obozach w Malborku. Między Gdańskiem a Prusami Wschodnimi łączność

utrzymuje ekspozytura, a urząd celny W. M. Gdańska, wydelegował specjalny urząd, który werbuje młodzież w wieku popisowym na terenie Gdańska i eksportuje do Prus Wschodnich. Po przejściu kursu wyćwiczenia wojskowego młodzież gdańska wraca do domu. Powtarza się to co pół roku.

O UKARANIE NADUŻYC GÓRNOŚLASKICH.

(k) Posłowie Związku Lud.—Nar. zgłosili wniosek nagły w sprawie nadużyć skarbowych i szkód w rządzonych Państwu na Górnym Śląsku tej treści:

Wobec faktu, że na Górnym Śląsku wykryto jaskrawe nadużycia skarbowe, a w związku z niemi także działalność na szkodę Państwa, tudzież wobec krążących pogłosek jakoby były czynione zabiegi o zatarcie odpowiedzialności karnej w tych sprawach, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się Rząd, aby przeprowadził jak najenergiczniejsze śledztwo we wszystkich kierunkach i pociągnął wszystkich winowajców do surowej odpowiedzialności karno—sądowej.

2. Wzywa się Rząd, aby poczynił wszelkie zarządzenia, aby interesy państwowe na Górnym Śląsku na przyszłość skuteczniej zabezpieczyć i aby we właściwym czasie szczegółowe zdał Sejmowi sprawozdanie.

UJECIE FALSZERZY DWU ZŁOTÓWEK W DABROWIE GÓRNICZEJ.

(k) Onegdaj aresztowano w Dabrowie Górniczej kilkanaście osób pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych dwu-złotówek. Okazało się, że szajka przewozi fałszyki, wyrabiane na Górnym Śląsku do zagłębia i tu puszcza je w obieg. Przeprowadzone rewizje ujawniły mnóstwo kompromitującego materiału. Do szajki należeli żydowscy kupcy, właściciele nieruchomości i t. d. Sprawa zatacza szerokie kręgi

STRASZNY WYPADEK KOLEJOWY.

(k) Onegdaj o godzinie 6 rano przed sygnałem stacji Szymanów stanął pociąg, N. 543, idący z Warszawy. Z pociągu wysiadło z pośpiechem trzech pasażerów, którzy przenosili po torze swe pakunki i prowadząc ożywioną rozmowę, przechodzili po drugim torze. W tej chwili ukazał się kurierski pociąg Nr. 402, który w szybkim biegu wpadł na jednego z pasażerów, Michała Stasiaka, mieszkańca miasteczka Szymanów. Stasiak pokrajany został kołami pociągu.

Natomiast po dwóch innych pasażerach nie pozostało nawet śladu. Są przypuszczenia, że obaj pasażerowie ocalili i na widok zabitego kompanjona przerażeni zbiegli, aby ich nie pociągnięto do odpowiedzialności.

OLBRZYMIĘ NADUŻYCIA W GŁÓWNYM URZĘDZIE ŻYWNOŚCIOWYM W KRAKOWIE.

(k) Jak się dowiadujemy, organa policji krakowskiej wpadły na ślady wielkich

nadużyć w filii Guzohanu (Głównego Urzędu Żywnościowego) w Krakowie. Nadużycie dokonywano w ten sposób, że osobnik żyd, dysponujący transportami tańszej maki pozbywał ją po cenach wyższych, zarabiając na tej transakcji wielkie sumy.

Akcja Guzohanu szła w tym kierunku, że rząd, chcąc utrzymać cenę chleba na umiarkowanym poziomie, obdzielał swoje instytucje filjalne znacznymi zapasami maki, która, miano sprzedawać wprost piekarzom.

Filia krakowska zamiast obdzielać piekarzy tańszą maką, sprzedawała ją pośrednikom, który to proceder powodował drożenie pieczywa. Śledztwo w tej sprawie prowadzi lotna brygada wywozowa P. P. Nazwisko spekulanta poda policja po ukończeniu dochodzeń.

TRUP W PIECU.

(k) Przed kilku dniami komisariat policji w Piotrkowie zawiadomiony został, że znaleziono w piecu jakiegoś młodego chłopca, który nie dawał znaków życia.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji śledcz. znaleźli już zastygłe zwłoki 18-letniego Ignacego Banaszczuka, robotnika huty Hortensja wydobyte już z piecyka.

Z powierzchniowego wglądu ciała policja ustaliła, że śmierć nastąpiła najprawdopodobniej, z zezadzenia gazem świetlnym, którym hartuje się szkło.

Chłopiec zapewne ukończywszy swą pracę w poniedziałek, niespostrzeżony przez nikogo położył się spać w piecu i zezadział

POŻAR W ZBROJOWNI WARSZAWSKIEJ.

(k) Onegdaj o godz. 5—ej i pół rano wybuchł pożar na terytorjum Zbrojowni Warszawskiej Nr. 2 D. O. K. Nr. 1, mieszczącej się przy ul. Stalowej Nr. 58. Pierwszy dostrzegł ogień, w budynku murowanym, mieszczącym oddział elektromonterski, gisiernię i modelarnię, oficer inspekcyjny budynków. Wkrótce posterunki wojskowe zaczęły alarmować miejscową straż za pomocą wystrzałów z rewolwerów i karabinów. Ogień szybko się rozszerzał, tak iż zanim oficer został połączony telefonicznie z miejskim oddziałem straży, ta widząc już gesty dymu i czatowni, sama wyjechała na miejsce.

Następnie przybyły jeszcze trzy oddziały straży z Warszawy, które zajęły się energicznie akcją ratunkową. W przeciągu 15 minut, pożar został ujęty, zaś dogaszanie i wyrąbywanie wiązania dachu oraz samego dachu krytego częściowo dachówką i blachą, trwało do godz. 8—ej rano. Spalił się częściowo dach nad warsztatami reparacyjnymi urządzeń elektrycznych oraz skład przyborów elektrotechnicznych, zaś znajdujące się w sąsiedztwie gisiernia i modelarnia — ocalały. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie krótkie spięcie przewodników elektrycznych, gdyż w powyższym budynku nikt od dwóch dni się nie znajdował.

— x —

A. CZECHOW.

ZBIĘG.

Była to długa procedura. Z początku siedł Pawełek z matką wśród deszczu, to po skoszonym polu, to drogą leśną, gdzie do jego trzewików lepiły żółte liście, siedł aż do czasu, kiedy zaświtało. Potem stał dwie godziny w ciemnej sieni i czekał, aż otworzą się drzwi. W sieni nie było tak chłodno i wilgotno jak na dworze, ale i tu za powiewem wiatru dolatywał deszcz. Kiedy się powoli li zapełniła się ludźmi, ściśnięty Pawełek oparł twarz o czyjs kochuch, od którego pachło silnie soloną rybą, i zasnął. Ale wtem skrzypnęła zasuwka, drzwi otworzyły się i Pawełek wszedł z matką do sali przyjęć. Tu przyszło znowu długo czekać. Wszyscy chory siedzieli na ławkach, nie poruszali się i milczeli. Pawełek oglądał ich i także milczał, chociaż widział wiele dziwnych i śmiesznych rzeczy. Raz tylko, kiedy do sali wszedł jakiś chłopczyk podskakując na jednej nodze, Pawełkowi zachciało się także poskakać; trącił matkę w bok i powiedział:

— Mamo, patrz: wróbel!

— Cicho, dziecko, cicho! — powiedziała matka.

W małym okienku pokazał się za szpary fotograf.

— Podchodźcie zapisywać się — zawołał

Wszyscy, między nimi i śmieszny podskakujący chłopak, podążyli ku okienku a on pytał każdego o imię i nazwisko, wiek, przy należność, jak dawno chory i t. p. Z odpowiedzi swojej matki dowiedział się Pawełek, że nazywa się nie Pawełek, lecz Paweł Galaktionow, że ma siedm lat, że nie umie pisać i że jest chory od samej Wielkiej Nocy.

Zaraz po zapisaniu trzeba było wstać; przez salę przeszedł doktor w białym fartuchu z ręcznikiem. Przechodząc koło podskakującego chłopaka wruszył ramionami i powiedział śmiejącym tonem:

— No, i nie głupiec to, Kazalem ci przyjść w poniedziałek, a ty przychodzisz w piątek. Co do mnie, to możesz zupełnie nie przychodzić, ale przecież, głupcze jakis, stracisz nogę!

Chłopiec zrobił taką smutną minę, jak gdyby prosił o jalmuznę, zamrugał i powiedział:

— Niech pan będzie tak łaskaw, Janie Mikołajczu!

— Tu na nic — Janie Mikołajczu — przedrzeźniał doktor. — Powiedziałem, w poniedziałek, i trzeba słuchać. Ot, głupiec.

Zaczęło się przyjmowanie chorych. Doktor siedział u siebie w pokoiku i wywoływał chorych po kolei. Słychać też było z pokoiku przeraźliwe narzekanie, dziecięcy płacz, albo gniewne wykrzykniki doktora:

No, czego krzyczysz? Zarzynam cię, czy co? Siedz cicho!

Przyszła kolej na Pawelka.

— Paweł Galaktionow! — krzyknął doktor.

Matka zdrętwiała, jakgdyby nie spodziewała się tego wezwania, i wzięwszy Pawelka za rękę ponrowadziła go do pokoiku. Doktor siedział przy stole i machinalnie stuknął młotkiem po grubej książce.

— Co boli? — spytał, nie patrząc na wchodzących.

— Chłopca boli łokieć, panoczku — odpowiedziała matka, a twarzy nadała taki wyraz, jak gdyby rzeczwiście była bardzo zasmucona rana Pawelka.

— Rozbierz go!

Pawełek, sapiąc rozwiązał na szyi chustkę, potem wytarł rękawem nos i zaczął powoli zdejmować surducik.

— Kobieto, nie przyszedł do mnie z wizytą! — powiedział gniewnie doktor. — Czego kręcisz się? Przecież nie jesteś tu sama jedna.

Pawełek rzucił szybko surducik na ziemię i przy pomocy matki zdjął koszulę. Doktor popatrzył leniwie na niego i poklepał go po głwym brzuchu.

— A toś sobie podchowwał brzuch, powiedział i wetschnął. — Pokazano łokieć.

Pawełek spojrział z ukosa na miednicę z krwią, popatrzył na fartuch doktora i zaczął płakać.

— Me-e! — przedrzeźniał doktor. — Porabę go już ożenić a on płacze! Niemal drę.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Gdzie został pochowany Hamlet.

§ Śmieszna rzecz, powie niejeden, kto już zwiedził Kopenhagę, wszakże w parku Marienlyst koło Hølsingør, pokazują grób Hamleta. I gdzieżby ten książę miał być pochowany, jak nie na zamku Kronborg, na którym rozgrywa się akcja nieśmiertelnej tragedji Sheakespeare'a?

Jednakowoż oddawna stało się rzeczą pewną — że ten rzekomy grób Hamleta w Marienlyst, nie jest niczem innym, jak wynalazkiem pomysłowego hotelarza, który wpadł na myśl stworzenia w ten sposób punktu przyciągającego dla turystów. W rzeczywistości miejsce to nie ma nic wspólnego z legendarnym księciem duńskim, którego cień snuje się przez zamierchłe dzieje Danji. Pierwszym, który opowiada historję Hamleta, jest historyk duński Saxo Grammaticus. Według jego informacji, książę duński zenił się z dwiema kobietami, najprzód angielską księżniczką, potem z królową szkocką i zawozi je obie do Danji. Zostaje królem Jutlandji, zwycięża króla Zelandji i następnie ciągnie z wojskiem przeciwko Hamletowi. Przychodzi do bitwy, Hamlet pada i historyk stwierdza, że grób jego jest tam na polanie, nazwany jego imieniem.

Tyle podaje Saxo Grammaticus. Według tego, grobu Hamleta należałoby szukać w Jutlandji. Pewien dziennikarz duński Anker Kirkady, postanowił sobie zbadać tę kwestję. W dzienniku „Politiken” dzieli się z czytelnikami swemi wrażeniami z podróży.

Tak samo, jak w starożytności sielam miast spierało się, które z nich jest miejscem urodzenia Homera, tak obecnie w Jutlandji podają cały szereg miejscowości, jako miejsce pochowania Hamleta. W okolicach tych krąży cały szereg ludowych podań o Hamlecie. Duch jego ciągle jeszcze żyje wśród mieszkańców tego kraju, ale co do jego grobu, podawane są tak sprzeczne wiadomości, że dziennikarz powrócił ze swojej podróży bez możności podania, gdzie to istotnie i napewno pochowany jest Hamlet, król duński.

Echa skandalu filmowego w Wersalu.

§ Przed sądem w Wersalu odbyła się onegdaj wśród wielkiego zainteresowania towarzyskich kół Paryża, rozprawa przeciwko przedsiębiorcy filmowemu Kreislerowi i 4 artystkom, które w parku w Wersalu z okazji zdjęcia filmowego, zostały oskarżone o wykroczenie przeciwko obyczajności.

Jako przedstawicielka oskarżonych artystek mademoiselle Diana z „Kasino de Paris”.

— My cztery wykonawczynie — opowiadała panna Diana — udaliśmy się automobilem do hotelu, a stamtąd w płaszczach kąpielowych do parku, gdzie film miał być robiony. Tam przebierałyśmy się.

— To znaczy rozebrałyście się panie — robi uwagę przewodniczący.

— Miałymy na głowie duże kapelusze z piórami tylko biust był obnażony, to przecież nie było nic tak bardzo złego. W każdej kąpielowej miejscowości nadmorskiej widzi się jeszcze zupełnie inne icalety.

— Jaki był pani kostjum? — pyta przewodniczący.

— Czarujący! — odpowiada mademoiselle Diana.

— Czy to było przyzwoite?

— Jeszcze jak, suknia miała tren na 3 m. długi. Byłyśmy kompletnie osłonięte przynajmniej od tyłu.

— A od przodu?

— Miałymy wielkie kapelusze na głowie.

— Więc biust był zupełnie obnażony?

— O, pan sędzia na eleganckich balach widział z pewnością większe dekolty.

— A czy pani wie o tem, że ludzie protestowali przeciwko temu?

— Tak, ale dopiero potem, jak się już napatrzyli do syta. Jeżeli to było coś tak bardzo nieobyczajnego i oburzenie wzbudzającego, to dlaczego wcześniej nie odeszli?

Publiczność na sali wybuchła śmiechem, a także sędziowie nie mogą ukryć swojego rozweselenia.

Wyrok będzie wydany dopiero za 14 dni.

Scherlock Holmes - przechodzi na emeryturę.

§ Jeden z najzdolniejszych agentów policji angielskiej, inspektor Ferrier, opuszcza Scotland Yard (tak nazwany jest gmach policji w Londynie), po służbie trzydziestoletniej.

Ferrier wyjaśnił, podczas długiej swej kariery policyjnej, wiele zagadkowych spraw kryminalnych i aresztował ich sprawców.

Metoda ściśle naukowa, którą posługiwał się w takich razach, poddała Conanowi Doyle myślenie typu detektywa amatora, słynnego Scherlocka Holmesa.

Ferrierowi powierzano zawsze przewóz rzeczy drogocennych, jak np. podarunków jubileuszowych, otrzymanych przez królową Wiktorję, które wystawione były na wystawach w St. Louis i w Brukseli.

Słynął też Ferrier, jako genialny rzeczoznawca w identyfikacji przestępców i posiadał tak fenomenalną pamięć, że pamięta tysiące odcisków palców zbrodniarzy. To też najczęściej, przyjrawszy się tylko przedstawionemu sobie odciskowi palców, był w stanie zidentyfikować osobę, z której palców odciski te były zdjęte.

Szczególna biografia brata Ludendorffa.

(§) Prasa holenderska podaje interesujące szczegóły o bracie głośnego generała Ludendorffa, który przebywał w Indiach holenderskich od r. 1879 do 1919. Ryszard Ludendorff, urodzony w majątku rodzinnym w 1861 r. w Wielkopolsce, mając lat 18 uciekł z domu do Harderych w Holandji. Zaciągnął się do wojska kolonialnego na lat 6, za co po brał jednorazowo 200 guldenów. W cztery miesiące został kapralem i po tym awansie odpłynął do Batawji. W 1883 r. za kradzież został skazany na 3 miesiące więzienia i degradację. Po odbyciu kary w r. 1886 zaciągnął się ponownie na lat 6 jako prosty żołnierz. Wkrótce został kapralem, sierżantem, w końcu oficerem. W r. 1892 po wzięciu z wojska odwiedził rodzinę w Wielkopolsce. Powrócił jednak do Indji, gdzie pozostawił żonę hinduską imieniem Tirch, z którą poprzednio żył lat 10. Po powrocie stał się nałogowym alkoholikiem. W aktach urzędu cywilnego w Diackarta jest akt ślubu zawartego między Wilhelmem Augustem Ryszardem Ludendorffem a panną Tirch. Małżeństwo było bezdzietne, Ludendorff zmarł w Indiach d. 18 czerwca 1919 r. pozostawiając żonę bez żadnych środków utrzymania.

Polak odznaczony w ostatniej wojnie Hiszpanów w Marokku.

(§) Nie było chyba jeszcze takiej wojny na świecie, w którejby udziału nie brał bodaj jeden Polak. Czasem gnał ich spleen błędnego ryccerza — czasem interes ojczyzny. Zawsze jednak przebijal się w tem animusz i fantazja szlachecka: kiedy Henryk Sandomierski szedł do Ziemi Świętej czy też gdy Aleksander Lisowski plądował nad Renem.

Obecnie gazety hiszpańskie rozpisują się o ostatnich wydarzeniach w Marokku w związku z akcją gen. Primo de Riwery, wspominają między odznaczonymi i jednego Polaka: Tadeusza Kiepińskiego, bohatera z pod Tetnann.

Z nazwiskiem tem spotkaliśmy się już dawniej, kiedy oficer ten dotarłszy do jezior Afryki centralnej przywiózł stamtąd z niemalym trudem zdobytą kolekcję hipopotamów, którą podarował Zoologicznemu Muzeum Narodowemu w Madrycie.

A gdyby tak p. Kiepiński pamiętał i o polskich muzeach? (jg.)

Zabawki carewicza Aleksego.

(§) Jeden z dziennikarzy angielskich, zwiedzając Pałac Zimowy w Petersburgu, natrafił na wielką salę, w której sa przechowywane zabawki niezwiązanego cesarzewicza Aleksego. W tym salonie ongi przeznaczonym dla warty pałacowej można oglądać wiele rzeczy pięknych i interesujących. Jest tam pomiędzy innymi już nieraz opisywany miniaturowy pociąg, którym dzieci carskie jeździły po parku na umyślnie ułożonych szynach. Inną osobliwość stanowi mnóstwo żołnierzy rozmaitej broni, wykonanych artystycznie i z powodu ścisłości umundurowania zasługujących na miejsce w muzeum wojskowem. Gość widział modele celniejszych miast rosyjskich z cerkwiemi i gmachami, okręty w miniaturowej kopjowane z natury, fabryki, kopalnie i t. p. W innej sali jest urządzony tor z „górami szwedzkimi” i wagonikiem, zabawka z któ-

rej narówni z synem lubił korzystać car-ojciec. W czasie niepogody Mikołaj jeździł po górach nieraz całymi godzinami.

Usiłowania unormowania ruchu ulicznego w Paryżu.

§ Najbardziej palącą kwestją w Paryżu jest oddawna unormowanie ruchu ulicznego. Miasto, w znacznej części zabudowane w czasach odległych nie może uniknąć rosnącego z dniem każdym ruchu samochodowego będącego poważnym niebezpieczeństwem dla pieszych. W niektórych porach dnia w pewnych punktach Paryża następują periodycznie t. zw. zakorkowania. Łatwo to zrozumieć jeśli się zważy, że Paryż liczy przeszło 3 miliony mieszkańców i około 150.000 samochodów osobowych i ciężarowych, nie licząc tramwajów i wozów konnych.

W ostatnich dniach umieszczono na skrzyżowaniach główniejszych ulic i bulwarów sygnaly świetlne, za pomocą czerwonych latarni elektrycznych, które zapala i gasi policjant, regulujący ruch uliczny w owym punkcie. Kolor czerwony oznacza stać!

Lord—Mayor Londynu — katolikiem.

§ Opinia agnielska poruszona jest wielce faktem, który zgorza się w Londynie po raz pierwszy od lat 366, tj. od czasu definitywnego zaprowadzenia w Anglii protestantyzmu przez królową Elżbietę.

Mianowicie dnia 8 listopada br. obejmie urządowanie na przeciąg roku nowo wybrany lord-mayor (burmistrz) Londynu. Dostojnikiem tym jest sir Alfred Bower, będący wyznania rzymsko-katolickiego. Także dwaj szeryfowie — jego zastępcy — są katolikami.

Powszechne zaciekawienie budzi to, jak się zachowa ze względu na swe wyznanie nowy dostojnik, zmuszony do wykonywania pewnych funkcji religijnych, związanych z jego godnością, lecz ustalonych zgodnie z przepisami wyznania anglikańskiego.

Niebywały rozwój radjotelefonu w Niemczech.

§ Niema chyba kraju w Europie w którym radjo byłoby rozpowszechnione jak w Niemczech. W Monachium prawie niema domu bez anteny t. j. siatki odbiorczej. Urządzenie już z aparatem (najtańszym) kosztuje 40 marek, pozwolenie na używanie 2 mk. miesięcznie. Słuchaniu dniem a i nocą oddają się wszyscy, naturalnie po za pracą, nawet i w czasie pracy. Tak np. wszedłem do kuchni w moim pensjonacie. Jestem świadkiem jak stacja zapowiada koncert. Nasza gospodyni zajęta przy kuchni gotowaniem zakłada na uszy słuchawki i w dalszym ciągu miesza łyżką w garnkach. Tak tu wszyscy.

Kradzieże hotelowe w Marienbadzie.

(§) Jak donosi „Neues Wiener Journal” sezon tegoroczny w Marienbadzie zaznaczył się niepamiętną liczbą kradzieży. Pomie dzy innymi policja tamtejsza przytrzymała szewca wiedeńskiego, który występował pod nazwiskiem dra Oehlera i popełnił w hotelach szereg kradzieży. W gazetce wydawanej przez zarząd kuracjiny prawie codziennie były zamieszczane ogłoszenia: „Osoba, która przywłaszczyła... (tu wymieniano przedmiot) została poznana. Jeżeli nie zwróci dobrowolnie będzie oddana w ręce policji”. Był to manewr, który się ani razu nie udał.

MORDERCA AMERYKANSKI PRZEKAZUJE SWOJE ZBIORY NA CELE OŚWIATOWE.

(§) Jeden z zabójców syna milionera Franka w Chicago, Nathan Leopold, skazany na dożywotne więzienie obszerne swoje zbiory ptaków ofiarował na cele, oświaty publicznej. 1500 okazów otrzymało Audobon Ehgim Society, sześć zaś najrzadszych okazów przysłało muzeum Fielda. Rozdał również cenne zbiory fotografii i filmów, odtwarzających życie ptaków na wolności.

ZYGZAKI.

Sportomanja.

Już od rana w dzień świąteczny,
Na boiska lud się wlecze,
By tam prawie przez dzień cały
Na mistrzowskie patrzeć mecze.
Zwolennikiem są dziś sportuś
Panna, pani, pan czy chłopię;
Sport jest modną namiętnością
Więc człek każdy piłkę kopie.
Nic dziwnego, że w niedzielę
Nic nie słyszysz przez dzień cały.
Jeno ciągle: „Co to za gra!...
Jakie piękne, celne strzały!...
Gracze, widząc taki zapal,
Z dumą wracają z boiska.
A zaś młodzież pięci obojętą
Z radości ich wtedy ścisła,
Człek poważny, patrząc na to,
Mówi: Znikł już zwyczaj dawny,
Kiedy tylko mąż z rozumem
Poważany był i sławny.
Co za czasy teraz przyszły?
Co za zmiany Boże drogi!..
Dziś bożyszczem ten jest Łódź
Kto ma zdrowe, silne nogi!..

KRONIKA

— Kawoniarzyk.

Piątek, dnia 24 października Rafała Arch.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza)
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ol.) otwarta od 6—8 w
— **Widowiska.**
Teatr Miejski „Instynkt”
Teatr Popularny „Kmicic”
„Luna” „Bitwa pod Cuszimą”
„Casino” „O czym się nie mówi”
„Odeon” „Kłątwa”.
Grand-Kino Najakochańsza Ialka Maharadży.
Kino „Resursa” „Indyjski sztylet”
Miejski Kinematograf Oświatowy.
„Trzej Muszkieterowie”
Cyrk Cimiselli Program Nr. 3.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Polesnej Nr. 4. Czynnę od 9 rano do 8 wiecz.

V adon ości bieżące

— Powrót pułk. Iwanowskiego do Łodzi.

W dniu wczorajszym objął z powrotem stanowisko Szefa Sztabu D. O. K. IV płk Szt. Gen. Stefan Iwanowski. Wysłany przed rokiem na wyższe studia wojskowe do Warszawy ukończył je z wynikiem chlubnym, jako jeden z pierwszych. Pułk. Iwanowski znany jest dobrze w Łodzi nie tylko z pracy swej na stanowisku Szefa Sztabu, lecz również i ze współudziału we wszelkich ważniejszych poczynaniach społecznych. (pap)

— Sprawa budowy Teatru.

Podczas ostatniej bytności p. prezydenta Cynarskiego w sprawach miejskich w Warszawie, p. prezydent widział się z prof. Przybylskim i uzyskał przyrzeczenie przybycia profesora do Łodzi w najbliższy poniedziałek z wykończonymi planami teatru. Plany te będą musiały uzyskać zatwierdzenie Ministerstwa Robót Publicznych. Jednocześnie sporządzony będzie kosztorys robót celem przedstawienia go Ministerstwu Spraw Wewnętrznych dla uzyskania zezwolenia na pobór specjalnego miejskiego podatku inwestycyjnego.

— Posiedzenie komitetu Wydziału Kanalizacji.

Dnia 22-go b. m. pod przewodnictwem p. wice-prezydenta inż. Wojewódzkiego, odbyło się kolejno posiedzenie Komitetu Wydziału Kanalizacji i Wodociągów. Na posiedzeniu tem rozpatrzono w odrębnych zarzysach preliminarz budżetowy Wydziału

W piątą rocznicę śmierci naszej ukochanej córki

ś. t p.

Maryli Klechda

odbędzie się za spokój jej duszy Msza św. w sobotę dn. 25 października o godz. 9-ej rano w kościele św. Krzyża na którą zapraszają
3932

Rodzice.

Dalszy ciąg „Republika” - ńskiego szantazu.

Wiadomo jakim „Katonem” jest na bruku łódzkim „Republika”: wszyscy naogół są złodzieje, a oni jedni wysoko trzymają sztandar „nieskalanego dziennikarza łódzkiego”.

Z „Republika” boją się zadzierać nasze pisma łódzkie, a to dzięki specjalnej metodzie polemiki, która polega na tem żeby na rzeczowe zarzuty i ataki idejowe, odpowiedzieć z wielkim giewałtem że przeciwnik tego zacnego pisma, popełnił trzy kradzieże z włamaniem, jedno zabójstwo i w dodatku jeszcze handluje żywym towarem.

Jednym słowem „bryzgać błotem” w nadziei, że przecież coś zostanie.

Jak to się kończy — wiadomo — liczne wyroki skazujące p. t. redaktorów „Republiki” na więzienie są tego dostatecznym dowodem.

Wczoraj wydrukowaliśmy list inżyniera M. Szpikowskiego, który wprost zarzuca osławionej ajencji „Bipa” szantaż i jakowaś niewyraźną jej łączność z „Katońską” redakcją z pod koszerne Dyszkina.

Dzisiaj oświetla te stosunekczki jeszcze lepiej list b. prezesa dowborczyków p. Sobczaka, który podajemy tu in extense.

Do Redakcji dziennika „Rozwój” w miejscu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytne-

go pisma, poniższego mego oświadczenia:

Swego czasu publicznie oświadczyłem p. W. Polakowi, członkowi wydawnictwa „Republika”, że wypuszczenie na światło dzienne numeru „Express” z wyskrobana rylcem, na maszynie prawie całą pierwszą kolumną, na której był jak zwykle wielce „sensacyjny” artykuł, nie mający nic wspólnego z prawdą, — nie odbyło się to bez pewnych zysków dla wydawnictwa.

Wobec powyższego, czekam na kroki sądowe, które p. W. Polak był mi łaskaw zapowiedzieć, gdyż koniecznie pragnę rzucić trochę światła na pracę tych panów. Jednocześnie zawiadamiam panów z „Republiki”, że na nic zda się wymuszanie od „ofiar” owe go sensacyjnego artykułu różnych listów zabezpieczających, redaktorów p. t. „Republiki” gdyż w sądzie istnieje przysięga i ewentualnie kary za krzywoprzysięstwo.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze wyrazy i t. d.

Konrad Sobczak.
ul. Konstantynowska 45.

Łódź 23, 10 24 r.

Chyba te dane dostatecznie oświetlają działalność „Republiki” na gruncie łódzkim.

Mamy nadzieję, iż w sprawie tej, kompromitująca w najwyższym stopniu dziennik jednego z najpoważniejszych fabrykantów m. Łodzi — wda się i wydawca, usuwając z redakcji tego rodzaju elementy. (r)

Co robić w nagłych wypadkach?

Wczoraj, goniec naszej redakcji Bogusław Mrozowski, wkręcając lamokę elektryczną w jednym z pokoi, manipulował tak nieostrożnie, że upuścił ją na stół, przyczem kawałki rozbitego szkła zraniły mu oko i pozostały pod powieką.

Odwieziono go do „Pogotowia Ratunkowego” gdzie oświadczone, że to „nie ich rzecz” — należy udać się do Kasy Chorych.

Pogotowie ratunkowe — zdaniem dygnitarzy, obsługujących tę instytucję, jest przeznaczone prawdopodobnie jedynie do tego, aby odwoływać się do ofiarności publicznej, o pokrycie niedoborów. No dobrze.

Ale czasu nie było — oko chłopaka krawało coraz bardziej, odwieziono go więc natychmiast do II dzielnicy Kasy Chorych na ulicę Piotrkowską Nr. 17.

Obecna tamże okulistka doktorowa Miłcowa zajrzała „ze swoim okiem” w oko „annego gofca

i orzekła z biegłością, która przynosi zaszczyt całemu światowi lekarskiemu, iż „to pewno zapalenie!”

Kiedy zwrócono jej uwagę że tu chodzi o wyjęcie kawałka szkła, które z każdą chwilą głębiej się wciska w rogówkę — odparła, bardzo zresztą przytomnie, że jest „ciemno i że trzeba jutro „przyjść!”

Szkoło ostatecznie wyjął dr. Michalski. —

Nie wiemy, czy doktorzy Kasy Chorych ciężej rannych odsyłają z ordynacją „poczekania do jutra” — o ile tak jest... to chyba już nie wszyscy się naza-jutrz... zgłaszają...

Kiedy przychodzi inkasent Kasy Chorych, to żąda natychmiastowej zapłaty składki, grożąc egzekucją, o ile chory idzie do Kasy odsyła się go do jutra.

A może by tak odwrotne postępowanie było więcej wskazane, przezacni radni z Kasy? (as)

działu na rok 1925, przyczem postanowiono, że do dnia 15-go listopada r. b. Komitetowi złożony zostanie szczegółowy plan budżetowy na rok przyszły, uwzględniający wszystkie zamierzone prace. Przyjęto również regulamin działu gospodarczego Komitetu, normujący sprawy gospodarczej części przedsiębiorstwa.

Co się tyczy pożyczki inwestycyjnej, Komitet uznał, że wszystkie złożone dotychczas miastu oferty stawiają warunki wygórowane i nie do przyjęcia. Komitet postanowił jednak nie ustawać w zabiegach pożyczkowych, któreby doprowadziły do pomyslnego rozwiązania kwestyj sfinansowania przedsięwzięcia kanalizacyjnego na dogodnych dla miasta warunkach.

— Z Miejskiej Pracowni Przyrodniczej.

Filja Miejskiej Pracowni Przyrodniczej dla szkół powszechnych, mieszcząca się dotychczas w prywatnym lokalu przy ul. Narutowicza 42. będzie w tych dniach prze-

niesiona do specjalnie na ten cel przygotowanego pomieszczenia w nowym gmachu szkolnym przy ul. Cegielnianej 58.

— Kontrola biur zapomogowych.

Jak już donosiliśmy, na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu funduszu bezrobocia wybrano komisję, której zdaniem jest przeprowadzenie kontroli biur zapomogowych.

Między innymi wizytował p. Łatkowski, członek komisji, biuro dzielnicy 7 przy ul. Piramowicza, jednak kasjer nie chciał przedstawić mu ksiąg, zastępując się odpowiednim poleceniem magistratu.

Na zażalenie zwrócone przeciwko temu do zarządu funduszu bezrobocia przewodniczący zarządu p. inż. Kostecki zwrócił się do wice-prezydenta Groszkowskiego, któremu oświadczył, iż magistrat zajmuje się wypłatą tych zapomóg jedynie za zgodą funduszu i nie miał prawa wydawać kasjerom podobnego zakazu.

P. inż. Kostecki dodał jeszcze, że poszczególne biura wypłat są obowiązane składać sprawozdania nie tylko członkom komisji kontrolującej, lecz i wszystkim członkom zarządu. (hin)

ską i Marszycką i pp. Bolkowskim, Chmurkowskim, Góreckim, Galeckim, Niedziałkowskim, Pilarskim, Puchalskim, Zawiejskim i inni. Przedstawienie poprzedzi odczytanie przez p. W. Szczepańską utworu Jerzego Zawiejskiego „Na sprowadzenie zwłok Wielkiego Pisarza“.

Koncert Lidji Kindermanówny.

(r) Dziś o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany koncert p. Lidji Kindermanówny.

Quartetto Triestino w Łodzi.

(r) Najznakomitszy włoski kwartet smyczkowy „Quartetto Triestino“ przybywa do Łodzi na jeden koncert i grać będzie na najbliższym koncercie popołudniowym w niedzielę 26 bm., o godz. 4-ej po poł. w sali Filharmonji. Artyści odegrają kwartety: Boccherini: op. 33 nr. 6 A-dur Beethovena: op. 127 8-dur oraz Debussy: op. 10. Kwartet Tryjesteński obok kwartetów Czeskiego, Brukselskiego, Sevcika i Rosego należy do rzędu najznakomitszych zespołów muzyki kameralnej i w Europie, a koncerty te stanowią wszędzie niezwykłą ucztę artystyczną i cieszą się zasłużonym powodzeniem. Cała prasa europejska wyraża się o tym kwartecie z niezwykłym entuzjazmem i uznaniem.

Z sądów.

Sensacyjna sprawa o wwrzucenie „Związku lokatorów“.

W dniu dzisiejszym w sądzie pokoju odbędzie się sprawa przeciwko właścicielowi domu Nr. 44 przy ul. Piotrkowskiej p. Kunce i innym o wyrzucenie siłą „Związku lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej“, z zajmowanego przez niego lokalu.

W obronie wspomnianego związku stał adw. Ettinger i Hofmohl — Ostrowski z Warszawy. (bip)

Degenerat skazany na dwa lata więzienia.

Przed 8 laty Franciszek Józwiak wstąpił poraz drugi w związek małżeński z Zofją Mokorowską, wdową, mającą troje dzieci.

Mokorowska, której dwoje starszych dzieci, zarabiała już na siebie, zamieszkała u męża tylko z najmłodszą córką Wiktorją.

W roku bieżącym na 3 tygodnie przed świętami wielkanocnymi wyszła M. do kościoła, pozostawiając 14 letnią córkę jeszcze śpiącą w domu.

Korzystając z nieobecności żony Józwiak zamknął drzwi na klucz poszedł do śpiącej pasierbicy i zagroził jej i jej matce śmiercią w razie zdradzenia faktu dokonał na niej gwałtu!

Po tygodniu degenerat powrócił swój proceder z nieświadomym dzieckiem. Następnego już jednak dnia Wiktorja zachorowała.

W końcu kwietnia Józwiak poszedł ze swą nieszczęśliwą pasierbicą do lasu po drzewo i tu usiłował poraz trzeci dopuścić się gwałtu, lecz przeszkodziło mu w tem nadejście 3 osobników.

Powróciwszy do domu Wiktorja nie mogąc znieść tych znęcań się nad nią opowiedziała o wszystkim swej matce, a ta doniosła o tem policji, rezultatem czego było osadzenie Józwiaka pod kluczem.

W dniu wczorajszym zasiadł degenerat na ławie oskarżonych nie przyznając się do winy tłumacząc się, iż rodzina przez złość do niego wniosła oskarżenie.

Sprawę powyższą rozpatrywał sąd przy drzwiach zamkniętych. Po przemówieniu prokuratora Kawczyka i adw. Korelskiego sąd pod przewodnictwem s. Illnicza skazał Józwiaka na dwa lata więzienia z zaliczeniem mu aresztu prewencyjnego.

Komunikaty.

Pogadanki Czerwonego Krzyża.

(r) W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 i pół w południe, staraniem Czerwonego Krzyża w sali kina „Dom Ludowy“, Przejazd Nr. 34, dr. Mittelstaedt wygłosi odczyt „O alkoholizmie“.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Radjo — koncert.

W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11,30 odbędzie się w kasynie oficerskim (Aleje Kościuszki L. 4) radjo — koncert. Słowo wstępne wygłosi szej Łączności O. K. IV mjr. Karaffa.

Zebranie organizacyjne Radjoklubu.

(r) W dniu 24 b. m. odbędzie się o godz. 20:30 w sali Kasyna Garnizonowego m. Łodzi, Al. Kościuszki 4, zebranie organizacyjne Radjoklubu, na które zaprasza się wszystkich interesujących się radjotechniką w Polsce.

Wycieczka Tow. „Rozwój“ do Warszawy.

(r) W dniu dzisiejszym do godz. 8-ej wieczorem można się jeszcze zapisywać na udział w wycieczce do Warszawy w celu wzięcia w pochowaniu zwłok. Zapisy przyjmuje Biuro T-wa „Rozwój“ przy ul. Pod-

leśnej Nr. 4.

Dojazd tramwajem Nr. 5, 6, 8, 9.

— Ważne dla członków T-wa „Rozwój“.

(r) W dniu jutrzejszym t. j. w sobotę dnia 25 października o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 kwartalne zebranie na które obowiązkowo powinni przybyć wszyscy członkowie T-wa „Rozwój“.

— Program Nr. 3 w cyrku przy ul. Konstantynowskiej.

Doskonały dobór nader urozmaiconego programu, będącego obecnie na afiszu naszego cyrku Cinisellogo stanowi, że dzień w dzień tłumy publiczności ciągną podziwiać wszystkie te atrakcje i niespodzianki, jakie przygotowuje troskliwa o swych bywalców dyrekcja. Poza programem bowiem oficjalnym pełno co wieczór na bis dodatków.

Każdy zatem, kto ma wolny wieczór i pragnie się naprawdę w tych ciężkich czasach rozerwać, zapomnieć o troskach i bólach dnia codziennego — niechaj śpieszy do gmachu przy ul. Konstantynowskiej. Tam go czeka i Mewu, i trampolina Alego, i żonglerzy Cartellas i siłacz Fuchs, i. Mann i Eddy no i naturalnie popularny Dolly.

A zetem do zobaczenia dziś w cyrku.

Trup na wieży pałacu sprawiedliwości

(S) Szalejąca nad Paryżem burza zerwała z wieży gmachu Pałacu Sprawiedliwości chorągiew.

Robotnik, któremu powierzono czyszczenie uszkodzonej flagi, wszedł na wieżę i na samym szczycie jej zalecał go wstretny zapach trupi.

Okazało się, że przed trzema miesiącami powiesił się tam jeden z malarzy, pracujących przy odnawianiu gmachu, nikt przez czas dłuższy nie wchodził na wieżę i nie odkrył trupa, który doszedł już do zupełnego rozkładu.

POTRZEBNA służąca (na przychodnie) do prowadzenia skromnego gospodarstwa. Zgłaszać się do redakcji „Rozwoju“ między 11—12 przed poł.

Okazja dla Kupców i Przemysłowców

Dnia 15 listopada „Polska Zbrojna“ jedyny codzienny organ wojskowy, wydaje specjalny numer

Dostaw Wojskowych Ogłoszenia

firm. handl. przemysł informować będą intendenty, urzędy wojskowe, spółdzielnie, kasyna i poszczególne jednostki wojskowe o źródłach zakupów towarów z każdej dziedziny handlu

Należy wyzyskać okazję istotnie celowej i skutecznej reklamy.

Złóżenia ogłoszeń i artykułów opisowych administracja „Polski Zbrojne“, Warszawa, Orła 6, przyjmują do dnia 12 listopada. 3521

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO. Ewangelicka 17.

organizuje komplety dla dorosłych, dla młodzieży, kursy: początkowe i uzupełniające. Lekcje prywatne. Zapisy codziennie między 12—1 i 5—8. 3517-8

Obrzynki i papierowe w belach prasowanych

szereg Administracja „Rozwoju“. 3503—13

BOTY KAŁOSZE 352
CIEPŁE PANTOFLE
wyborowe gatunki
poleca K. Petersilge
Piotrkowska 93.

Z powodu zmiany interesu sklep galanteryjny do sprzedania w Pabjanicach Władomiec Zamkowa 7. B Dąbrowski. 3940—2

Zginęła krowa lat 6, rasi granatowej czarnej z białym, róggi opadłe pomiędzy oczu a uszy. Odprowadzić: Józef Balet, ul. Grodzińska Nr. 2, w Karłowcu. 3924—3

Potrzebne dwóch elektrymonterów na dłuższy czas. Wiadomość: Elektrownia Taszwa Kłodziński 3936-2

Ajenci z kaucją 300 zł. do sprzedawania zeszytów i przyjmowania zamówień, pożądanym wprowadzaniem w sterach nauczycielskich Tow. Wydawnicze Nauczycielstwa Województwa Łódzkiego ul. Pańska 74. 3938-8

Tokarnia 2 metrowa w dobrym stanie do sprzedania, Wólczajska 135, w słusarni w podwórzu. 3924-3

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE



EKOŁĄCZKOWSKI
ŁÓDŹ, PIOTKOWSKA 153.

Miejski Kinematograf Oświatowy, — Wodny Rynek 44.
Od 20 b. m. do 26.X włącznie — Dla młodzieży dozwolone.
(V-a i VI-a seria)

Trzej Muszkieterowie
Według słynnej powieści ALEKSADRA DUMASA. 3493
Pocz. o g. 3, 5, 6 45, 8, 45 pp. w sob. niedz. i święta o g. 1.30.

Wykwalifikowani zduni i ślusarze mogą się zgłosić do fabryki piecyków SZ ROZENBAUMA, Piaromowicza 14. 3523-

Choroby pierśiowe, kaszel, duszność, usuwają: Balsam, Thio kolan Age i Balsam Thio kolan Age z pytylną z marką kogut A. Gąseckiego. używane zapotrzebowanie lekarza. Szeregają apteki i Składy Apteczne. 3529



Dr. E. Ekkert
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Kilińskiego 145, trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12—5 i do 7—9 w. Panie 3—4. 3694

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych i skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6
Telefon 29.45. 3520

Dziś wielka premjera!



Dziś wielka premjera!

Największa atrakcja filmowa!

=====
 Poteżne arcydzieło wytwórni „Aubert” w Paryżu
 =====

BITWA POD CZUSZIMĄ

(La Bataille)

Monumentalny dramat w 2-ech seriach, 10 aktach, jednocześnie demonstrowanych, podług słynnej powieści Claude Farrérea, „Markiza Iorissaka.”
 Reżyserował: E. E. Violet.

=====
 W rolach głównych:
 =====

Sessue Hayakawa, jego żona Tsuru Aoki i ulubienica Paryża Gina Palerme

Powiększona orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Chwata.

3519

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Mebie po cenach zniżonych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła, wieszaki i inne sprzedaje. Przeździecki, Piotrkowska 108, 4552-4

A! A! A! Obrączki ślubne wszystkie fasony, pierścionki, kolczyki, zegarki, zegarki, platery najtaniej kupić można, Brzezińska 10, Jan Placek. 4458-20

A! A! Mebie: dywany, łóżka, metalowe. Urządzenia biurowe, urządzenia kuchenne po cenach zniżonych poleca magazyn mebli Piotrkowska 116, I piętro, front. 4521-5

A! Na wypłatę biały towar widzewski, purpur, surówka barchany, flanela zefir, na sienniki w pasy, prześcierała, ręczniki, Rubaszkin Kilińskiego 44. 4566-5

A! N na wypłaty: kotik jedwabny, plusz, welur, Krepede-Chine, tafta, gabardina, boston, szewiot, piękne poduszki, szale, trykotina kolorowa. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4567-5

A. Mebie własnego wyrobu sprzedaje najtaniej. Karczmarowski, Zgierska Nr. 85. 4592-3

A! Na wypłatę towary na damskie kostjmy, na suknie i spódniczki w piękne kraty na męskie ubrania. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4568-5

Wilczki młode czystej rasy sprzedam. Ul. Kilińskiego Nr. 148, Dąbek. 4628-3

Powóz mało używany zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Narutowicza 37, stróż wskaże. 4629-1

Kupię demek murowany nadający się na letnisko wraz z ogrodem w okolicy Aleksandrowa, Zgierza, bez długu. Oferty do Rozwoju pod „Kupno”. 4630-2

Sprzedam tanio sklep z urządzeniem i pokój z kuchnią. Wólczańska 141, front. 4632-3

Sprzedam sklep. Wiadomość ul. Kilińskiego Nr. 251, w piwnicy. 4636-3

Wlawikord tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Niclańska Nr. 2, u dozorczy. 4640-3

Carderobę, otomanę z lustrem, stół, krzesła, łóżka, materace, maszynę Singera bebenkową sprzedam. Karola 10, m. 6. 4589-1

Kanarki z dobrym śpiewem tanio do sprzedania. Gabernałowska 16, S. Zberowski, sklep. 4612-1

Sprzedam tanio łóżka z materacami, szalę, krzesła i leżankę. Piotrkowska 134-9, II piętro. 4607-1

Skóry miękkie, twarde, prawdziwe, formy, oraz wszelkie przybory szewskie kupujcie w firmie chrześcijańskiej Sienkiewicza 25. 4581-3

Ukazal Dworek 10 pokojowy, 8 móz, ogród, 4 stawy, inwentarz żywy i martwy, blisko stacji, sprzeda biuro Taszyckiego, Piotrkowska 90. 4617-3

Fortepian „Szredera” i łóżko do sprzedania Rozwadowska Nr. 16, m. 9. 4618-2

Gospodarke dwunastomorgową z wiatrakami pod Łodzią sprzedam, zamienię na domek lub wydzierżawię tylko wiatrak. Wiadomość: Napiorkowskiego 58, pracownia obuwia. 4621-2

Sprzedam tanio otomanę, 162 skó pojedyncze, etażerkę Piotrkowska 152-9. 4624-1

Różne:

Patynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystępna do egzaminów dla eksternów. 6 do Sierpnia 14, prania. 4584-1

25 proc. taniej poleca fabryczny nysklad sweatrow. Zielona Nr. 11. 4477-1

Potrzebny duży pokój z kuchnią i wygodami w centrum miasta, cena obojętna. Oferty pod „100”. 4615-1

Pokoju z kuchnią poszukuję w pobliżu Łodzi. Oferty „1. K.” do Rozwoju. 4314-1

Potrzebna prasowaczka do pralni zaraz Luto mierska 63. 4615-1

Młode małżeństwo poszukuje jakiegokolwiek pracy, woźnego lub palacza, przy centralnym ogrzewaniu, posiadam świadectwa. Łaskawe adresy poszcie nadsyłać Brzezińska 56, P. Jakubowski. 4622-1

Wykwalifikowana krawcowa znająca wszelką robotę poszukuje pracy w domach prywatnych. Oferty do administracji pod „Wykwalifikowana”. 4631-2

300 złotych dam odstępnego za małe mieszkanie, pośrednictwo pożądane. Oferty do Rozwoju pod „Gotówka”. 4635-5

Zdinał mały niesek reflerek. Upraszam o łaskawe odrozwadzenie za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 103, Rozenberg. 4634-5

Potrzebny starszy chłopiec do posług biurowych. Zgłosić się do biura „Dynamo” Piotrkowska 85. 4635-1

Mleko wyborze. gęste zaraz od krów. Al. Kościuszki Nr. 17, m. 3. 4637-4

Sklep spożywczy odstąpię z urządzeniem. Kilińskiego Nr. 155. 4638-3

Okazyjnie do sprzedania karetka dwu osobowa. Wiadomość Cmentarna 8. 4636-2

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju wprost od właściciela. komorne od domowy. Oferty do adm pod „Z. Ł.” 4623-2

Do dwóch osób chrześcijańskich potrzebna służąca do wszystkiego Kilińskiego 116, m. 8, II piętro, front. 4627-2

Zgubione dokumenty

Synek Maciej zgubił dowód osobisty i patent na handel manufakturą wydane w Łodzi. 4602-1

Woźniak Hilary zgubił dowód osobisty wydany w gminie Mazew, pow. Łęczycki. 4605-1

Grochowska Aniela zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 4619-2

Fraczak Władysław zgubił paszport niemiecki z dowodami wydany w Łodzi. 4620-2

Wypytowna Agnieszka zgubiła dowód osobisty wydany w gminie Brus. 4639-3

Skradziono

Leopoldowi Welsandowi, portfel i dowód osobisty wydany w gminie Łuszczyn pow. Piotrkowskiego i książeczkę wojskową wydaną w r. K.U. w Łodzi. 3912-3

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem — zwyczajnie 5 gr, wśród drobnych 8 i niekiedy 20 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr, za wyraz d.t. litery 30 gr, najmniejsze ogłoszenie 30 gr, Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr, Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 lasy, za tekstem — 5 lamów. Tabela kowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się 10 godz. 6-iej, po 6-iej 10 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Właściciel podwydaje odpowiedzialność za przedem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Fabjar. ul. Zatorskiego ul. Zamkowa.